

Sygn. akt II PK 138/17

POSTANOWIENIE

Dnia 21 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa "M." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
przeciwko M. S., P. M.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 marca 2018 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 25 listopada 2016 r., sygn. akt VIII Pa ..16,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwoty po 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 25 listopada 2016 r., Sąd Okręgowy w G. w sprawie z powództwa „M.” Sp. z o.o. przeciwko M. S. i P.M. o odszkodowanie z tytułu naruszenia umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy oddalił apelację strony pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w K. z 15 lipca 2016 r., w którym Sąd uwzględnił powództwo.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy.

Powodowa spółka zajmuje się produkcją i sprzedażą materiałów złącznych takich jak śruby, nakrętki, podkładki, kotwy itp. Spółka prowadzi również handel

towarami nie produkowanymi we własnym zakresie, ale kupowanymi od innych podmiotów. Działalność prowadzi na terenie całego kraju i zagranicą.

M. zrezygnował z prowadzenia sprzedaży detalicznej produkowanych przez siebie produktów, skupiając się na sprzedaży hurtowej, dużym podmiotom. Jedyne zachowane punkty sprzedaży detalicznej mieści się przy magazynie centralnym w C.

Pozwany M. S. był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę w okresie od 4 kwietnia 2013 r. do dnia 28 czerwca 2014 r. na stanowisku specjalista do spraw handlowych. Do jego obowiązków należało kontaktowanie się z potencjalnymi klientami M., pozyskiwanie nowych klientów oraz obsługa aktualnych klientów spółki, sprzedaż zamówionego towaru, wystawianie faktur. Wykonując pracę na stanowisku specjalisty do spraw sprzedaży pozwany posiadał dostęp do bazy danych zawartych w systemie, do których należały informacje o danych i adresach kontrahentów powodowej spółki, dane osób reprezentujących kontrahentów dla kontaktów z powodową spółką, informacje o obrocie płatniczym w tym ceny, udzielane przez spółkę upust oraz bonusy, dane marketingowe.

Stosunek pracy jaki łączył M. S. z powodową spółką obejmował zakaz działalności konkurencyjnej przez okres 2 lat po ustaniu stosunku pracy za odszkodowaniem w wysokości 25% wynagrodzenia otrzymywanego przed ustaniem stosunku pracy. W umowie o pracę strony uzgodniły, że przez działalność konkurencyjną rozumiana będzie każda działalność na terytorium polskim niezależnie od jej formy prawnej, której zakres pokrywa się w jakiegokolwiek części i w jakiegokolwiek sposób z następującym przedmiotem działalności pracodawcy: produkcją i handlem elementami złącznymi. W umowie wskazano ponadto, że w każdym przypadku naruszenia zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy pracownik będzie zobowiązany do zapłaty kary umownej w wysokości 12-krotności średniego miesięcznego wynagrodzenia z okresu ostatnich 6 pełnych miesięcy zatrudnienia.

Pismem z dnia 11 czerwca 2014 r. powodowa spółka złożyła pozwanemu M.S. oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem, którego koniec upływał z 28 czerwca 2014 r. Przyczyną rozwiązania umowy o pracę była restrukturyzacja zakładu polegająca na likwidacji Biura Handlowego w L. W dniu 2 lipca 2014 r. wystawiono M.S. świadectwo pracy.

W dniu 1 lipca 2014 r. pozwany M.S. podjął pracę na stanowisku sprzedawcy w firmie E. prowadzonej przez E.M., małżonkę byłego pracownika powodowej spółki K. Ł. na stanowisku kierownika biura handlowego w L. Podczas zatrudnienia w powodowej spółce K. Ł. zawierał z firmą żony umowy sprzedaży produktów M. w celu ich odsprzedaży detalicznej. E. korzystało z odroczonego terminu płatności za zakupione towary.

Pozwany P.M. był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę w okresie od 31 grudnia 2012 r. do dnia 28 czerwca 2014 r. na stanowisku sprzedawca-magazynier. Do jego obowiązków należała sprzedaż, w tym sprzedaż detaliczna produktów M., wystawianie faktur, wgląd w stan magazynu centralnego w C., zamawianie towaru.

Umowa o pracę jaka łączyła P.M. z powodową spółką obejmowała zakaz działalności konkurencyjnej przez okres 2 lat po ustaniu stosunku pracy za odszkodowaniem w wysokości 25% wynagrodzenia otrzymywanego przed ustaniem stosunku pracy. W umowie tej strony uzgodniły, że przez działalność konkurencyjną rozumiana będzie każda działalność na terytorium polskim niezależnie od jej formy prawnej, której zakres pokrywa się w jakiegokolwiek części i w jakikolwiek sposób z następującym przedmiotem działalności pracodawcy: produkcją i handlem elementami złącznymi. W umowie wskazano ponadto, że w każdym przypadku naruszenia zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy pracownik będzie zobowiązany do zapłaty kary umownej w wysokości 12-krotności średniego miesięcznego wynagrodzenia z okresu ostatnich 6 pełnych miesięcy zatrudnienia.

Pismem z dnia 11 czerwca 2014 r. powodowa spółka złożyła pozwanemu P.M. oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem, którego koniec upływał z 28 czerwca 2014 r. Przyczyną rozwiązania umowy o pracę była restrukturyzacja zakładu polegająca na likwidacji Biura Handlowego w L. W dniu 2 lipca 2014 r. wystawiono P.M. świadectwo pracy.

Od lipca 2014 r. pozwany P.M. znalazł zatrudnienie w firmie E. jako sprzedawca. Po zlikwidowaniu Biura Handlowego w L., dotychczas zajmowany przez powodową spółkę lokal został wynajęty przez E.M., gdzie prowadziła do grudnia 2014 r. sprzedaż paneli fotowoltanicznych, elementów złącznych, paneli

ogrodzeniowych, dokonując odsprzedaży elementów wyprodukowanych przez M..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że zarzuty naruszenia art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. są bezzasadne. Sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska skarżących, w świetle którego brak formalnego oddalenia wniosku dowodowego przez Sąd pierwszej instancji odnosi jakkolwiek wiążący dla sądu odwoławczego skutek procesowy. Obecnie obowiązujące przepisy procedury cywilnej nie przewidują takiej instytucji. Prawdą jest, że sąd pierwszej instancji nie wydał w toku postępowania postanowienia o oddaleniu wnioskowanych przez pozwanych dowodów, nie oznaczało to jednak, że nie odniósł się merytorycznie do tego wniosku. W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał bowiem, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie znalazł podstaw do ustalenia, że zasadą w powodowej spółce było zwalnianie byłych pracowników z zakazu konkurencji. Sąd wyjaśnił przy tym w wyczerpujący sposób, jakim dowodom dał wiarę i z jakich przyczyn. Dlatego też Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że przedmiotowy wniosek dowodowy został *de facto* przez Sąd pierwszej instancji pominięty.

Ponadto Sąd odwoławczy zauważył, że pozwani nie zgłosili ani zastrzeżeń do protokołu, ani nie skorzystali z uprawnienia, o którym mowa w art. 162 zd. 2 k.p.c. *in fine*. Przy czym wskazać należało, że zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury, odmowa przeprowadzenia dowodu nawet z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. nie jest uchybieniem przepisom postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu. Dlatego też strona pozwana, która nie zgłosiła zastrzeżeń w przewidzianym przez prawo trybie, nie może czynić zarzutu z tego tytułu.

Sąd Okręgowy nie podzielił również stanowiska pełnomocnika pozwanych, że okoliczności rzekomo pominięte przez Sąd pierwszej instancji, tj. dowód w postaci zestawienia osób, z którymi rozwiązano stosunek pracy we wskazanym okresie wraz z informacją, czy osoby te zostały zwolnione z zakazu konkurencji przez powoda oraz dowodów na okoliczność fikcyjności korespondencji mailowej przedłożonej przez powoda oraz fikcyjności transakcji handlowej mającej uzasadniać poniesioną szkodę, stanowią okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przypomnieć należy, że taki wymóg w stosunku do

wszelkich wniosków dowodowych stawia art. 227 k.p.c., przy czym oczywistym jest, że „nieistnienie związku pomiędzy zawnioskowanym dowodem, czy dowodami, a istotą zawisłego sporu skutkuje przyjęciem zbędności przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie w określonym zakresie. Skarżący stawiając zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. powinien zatem wykazać, że pominięcie określonego dowodu nastąpiło w wyniku wadliwej oceny okoliczności decydujących, w świetle art. 227 k.p.c., o potrzebie przeprowadzenia dowodu w sprawie. Sąd Okręgowy wskazał, że do oceny okoliczności zawarcia takiej umowy pomiędzy pracodawcą, a pracownikiem, jak również okoliczności naruszenia jej postanowień przez jedną ze stron umowy, żadnego znaczenia nie może mieć fakt zwolnienia z zakazu konkurencji wobec pozostałych pracowników. Innymi słowy, okoliczność, że pracodawca nie korzysta ze swojego uprawnienia w stosunku do części pracowników, nie oznacza jeszcze, że traci to prawo wobec innych naruszających zakaz konkurencji. Nawet hipotetyczna sytuacja zwolnienia wszystkich pracowników z tego zakazu za wyjątkiem skarżącego nie uzasadnia przyjęcia założenia, że umowa pomiędzy stronami była niewiążąca. Ponadto, jak zauważył również Sąd Rejonowy, sami pozwani nie kwestionowali, że nie zwrócili się do byłego pracodawcy o zwolnienie z zakazu konkurencji, dlatego ewentualne zwalnianie innych pracowników nie ma znaczenia dla oceny ich postępowania.

Sąd Okręgowy uznał także wnioski dowodowe na okoliczność fikcyjności korespondencji mailowej przedłożonej przez powoda oraz fikcyjności transakcji handlowej za równie bezzasadne. Sąd odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji dokonał szczegółowej analizy działań pozwanych i na tej podstawie stwierdził, że złamali oni zakaz konkurencji. Sąd ten wskazał mianowicie, że M.S. i P.M. podjęli zatrudnienie w firmie, której działalność należy ocenić jako konkurencyjną w stosunku do działalności M. Sp. z o.o.: działalność ta była prowadzona w miejscu, w którym do końca czerwca 2014 r. mieściła się siedziba biura handlowego w L. powodowej spółki, w którym także prowadzono sprzedaż detaliczną produktów M.. Dla klienta, który zarówno w czerwcu 2014 r. jak i w kolejnych miesiącach, w tym samym miejscu mógł dokonać zakupu tych samych produktów, pochodzących od tego samego producenta, podmioty prowadzące działalność mogły być traktowane jako tożsame. Co więcej, pracownicy - pozwani,

także byli ci sami, co tym bardziej mogło wprowadzać w błąd potencjalnych klientów, jak też byłych klientów M., narażając na straty powodową spółkę. Sąd Okręgowy w pełni podziela to stanowisko i w tym zakresie przyjmuje je za własne. Dla oceny tej nie ma znaczenia okoliczność, że jeden z klientów E., B. M., nie jest już klientem M. Nie był to bowiem jedyny klient E., lecz jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy, działanie pozwanych mogło wprowadzić w błąd szereg potencjalnych kontrahentów dokonujących transakcji w punkcie sprzedaży w L.

Sąd drugiej instancji uznał, że przedstawiony w apelacji sposób podważania sędziowskiej oceny stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku. Sąd odwoławczy zaznaczył także, że część zarzutów pozwanych odnośnie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy nie może się ostać również dlatego, że sprowadzają się do forsowania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu. Bowiem konsekwentnie zaznaczył Sąd Okręgowy, że zwalnianie pozostałych byłych pracowników z zakazu konkurencji nie stanowi przesłanki do uznania, że pozwani nie byli związani tym zakazem w zakresie objętym umową, podobnie rzecz ma się ze szkodą pracodawcy, która - wbrew twierdzeniom pozwanych - nie jest przesłanką jego roszczenia z tytułu naruszenia zakazu konkurencji.

W odniesieniu do zarzutów naruszenia art. 101¹ i 101² k.p. Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie od dawna utrwalił się pogląd, w świetle którego ocena ryzyka uzyskania przez pracownika lub możliwości jego dostępu do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę, należy do pracodawcy, który we własnym zakresie ocenia i kalkuluje znaczenie należących do niego informacji, jako potencjalnie szczególnie istotnych, których ujawnienie w szczególności podmiotom konkurencyjnym mogłoby narazić go na szkodę. Przyjmuje się zatem, że przesłanki, okoliczności i potrzeba zawarcia umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy należą do uprawnień pracodawcy, w którego interesie leży zabezpieczenie jego konkurencyjnych interesów przez zawarcie z pracownikiem umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym zarówno M.S. i P.M., pracując u powoda mieli dostęp do szczególnie ważnych

informacji. Z niekwestionowanych ustaleń tego Sądu wynika, że pozwany M.S. był zatrudniony na stanowisku specjalisty ds. handlowych, do jego obowiązków należało kontaktowanie się z potencjalnymi klientami M., pozyskiwanie nowych klientów oraz obsługa aktualnych klientów spółki, sprzedaż zamówionego towaru, wystawianie faktur. Ponadto skarżący miał dostęp do bazy danych klientów, czy też osób ich reprezentujących, ale też informacje o obrocie płatniczym, a także strategiach promocyjnych spółki i danych marketingowych. Z kolei pozwany P.M. zatrudniony był na stanowisku sprzedawcy, do jego obowiązków należała sprzedaż, w tym sprzedaż detaliczna produktów M., wgląd w stan magazynu centralnego w Chwaszczynie oraz zamawianie towaru. Sąd drugiej instancji w pełni podzielił pogląd Sądu Rejonowego, że informacje, którymi dysponowali pozwani w trakcie zatrudnienia lub do których mieli dostęp, były szczególnie ważnymi informacjami z punktu widzenia pracodawcy. Sąd odwoławczy nie podzielił również stanowiska strony pozwanej, że firma E. nie była firmą konkurencyjną w stosunku do M. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że firma E. prowadzona przez E. M., małżonkę byłego pracownika powodowej spółki K. Ł., wynajęła lokal dotychczas zajmowany przez powodową spółkę, gdzie do grudnia 2014 r. prowadziła sprzedaż paneli fotowoltanicznych, elementów złącznych, paneli ogrodzeniowych, dokonując odsprzedaży elementów wyprodukowanych przez M.. Była to zatem działalność konkurencyjna na tym samym rynku właściwym: zarówno co do asortymentu, jaki oferowały obie firmy, jak i co do obszaru sprzedaży, który mogła wygenerować L. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że miejsce sprzedaży firmy E. M. znajdowało się w lokalu zajmowanym wcześniej przez M., co było nie tylko działalnością konkurencyjną, ale mogło wprowadzać w błąd potencjalnego klienta w ten sposób, że mieć bezpośredni wpływ na jego ocenę, że dokonuje zakupu bezpośrednio od producenta. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, asortyment jednej i drugiej firmy mógł być potencjalnie kierowany do tego samego kręgu odbiorców (choćby klienta detalicznego, który mógł dokonać zakupu w biurze handlowym M. do czerwca 2014 r., następnie zaś w tym samym lokalu kupował od E.; chociażby klienta hurtowego, który mógł potencjalnie dokonać zakupu od E.) i nie ma tutaj znaczenia okoliczność, że M. zmieniała w tym czasie profil działalności z detalicznej na hurtową. Sąd drugiej instancji nie podzielił

przy tym argumentów skarżącego o rzekomym nieprowadzeniu przez E. działalności konkurencyjnej w stosunku do powoda, ponieważ zajmowała się odsprzedają jego produktów. Niekwestionowaną okolicznością było wszakże to, że M. Sp. z o.o. oraz E. były to dwie odrębne jednostki gospodarcze, dwie odrębne firmy, a nie wykazano w toku niniejszego postępowania, aby łączyła je jakkolwiek umowa o współpracy. Nie sposób zatem przyjąć, że E., która kupiła od M. towary na preferencyjnych zasadach, następnie odsprzedawała je z zamiarem własnego zysku, działała w jakikolwiek sposób na rzecz powodowej spółki. Sama okoliczność, że jeden przedsiębiorca kupuje od innego towar, a następnie sprzedaje go na swoich zasadach, bez wpływu na tę sprzedaż ze strony producenta, nie oznacza wszakże, że oba podmioty nie stanowią w stosunku do siebie konkurencji. Przeciwnie, Sąd Okręgowy uznał za oczywiste, że były to dwie zupełnie odrębne działalności, a E. realizowała własną strategię handlową, z nastawieniem na własny zysk, wg założeń przyjętych przez jej właścicieli.

Sąd Okręgowy nie miał także jakichkolwiek wątpliwości, że charakter działań pozwanych wyczerpywał kryteria uznania za działalność konkurencyjną. Zarówno M.S. jak i P.M. mieli wiedzę na temat klientów M. i to na obszarze, w którym później znaleźli zatrudnienie w E., mieli także dostęp do informacji na temat zatowarowania, polityki cenowej i promocyjnej byłego pracodawcy, podjęli zatrudnienie sprzedając w części ten sam asortyment, a w dodatku w tym samym lokalu, mogli więc tę wiedzę realnie wykorzystać w interesie nowego pracodawcy, co już stanowi podjęcie działalności konkurencyjnej i w konsekwencji - naruszenie zakazu konkurencji.

Dalej Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że szkoda pracodawcy nie stanowi przesłanki żądania kary umownej z jego strony w sytuacji naruszenia zakazu konkurencji. Sąd ten nie podzielił zarzutu pozwanych o rażącym wygórowaniu kary umownej. Podnosili żądanie miarkowania kary umownej, wskazując, że jest ona rażąco wygórowana w stosunku do ich zarobków oraz do wysokości przewidzianego w klauzuli konkurencyjnej odszkodowania karencyjnego z tytułu powstrzymywania się od działań konkurencyjnych. Zważyć jednak należało, w ocenie Sądu odwoławczego, że powód już na etapie wniesienia pozwu dokonał miarkowania kary umownej, z pierwotnej kwoty odpowiadającej postanowieniom

umowy 45.704,40 zł wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od M. S. kwoty 20.815,44 zł, a więc wartości odszkodowania, które pozwany otrzymałby od powoda w przypadku powstrzymania się od działalności konkurencyjnej. Taki sam zabieg został zastosowany w stosunku do pozwanego P.M. - z pierwotnej kwoty odpowiadającej postanowieniom umowy 39.452,68 zł powód wniósł o zasądzenie na swoją rzecz kwoty odpowiadającej wysokości odszkodowania, które pozwany otrzymałby za powstrzymanie się od naruszenia działalności konkurencyjnej - 17.391,60 zł. Z uwagi na powyższe Sąd uznał roszczenie o dalsze miarkowanie kary umownej za bezzasadne.

Sąd drugiej instancji nie znalazł jakiegokolwiek podstawy, aby uznać stanowisko odwołujących się w zakresie nadużycia przez stronę powodową swojego prawa, nie dostrzegł w szczególności, na czym polegać miałyby nadużycie prawa podmiotowego. W ocenie Sądu orzekającego, strona która sama dokonuje naruszenia postanowień umownych, a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia zdaniem Sądu, nie może czynić zarzutu drugiej stronie, która korzysta ze swojego uprawnienia. Zasady współzycia społecznego nie stanowią ponadto w ocenie Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy samodzielnej podstawy do miarkowania kary umownej. Jak bowiem wyżej wskazano, z całą pewnością nie jest ona wygórowana.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła w całości skargą kasacyjną strona pozwana. Skargę oparto na zarzucie naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na przyczynach przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c. Wskazano, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, z uwagi na:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 227 w zw. z art. 217 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. przez niewyjaśnienie szeregu okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia oraz przez oddalenie wniosków dowodowych skarżących zmierzających do ustalenia (i) praktyki stosowania zakazu konkurencji dla oceny w szczególności żądania zapłaty kary umownej, jej miarkowania, oceny zachowania skarżących w kontekście podjęcia zatrudnienia w innej firmie; (ii) fabrykowania dowodów w

sprawie w szczególności dokumentacji handlowej (faktury, maile) mającej wykazać szkodę po stronie pracodawcy;

2. naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 3 k.p.c. przez to, że Sąd odwoławczy nie wyciągnął żadnych wniosków ani konsekwencji z tego, że strona przeciwna posługując się spreparowaną dokumentacją i korespondencją złożyła wyjaśnienia co do okoliczności sprawy niezgodnie z prawdą, a dokonane przez nią czynności procesowe (m.in. złożenie powództwa i jego popieranie po złożeniu zeznań przez p. B. M.) były niezgodne z dobrymi obyczajami.

Ponadto skarżący wskazał, że w sprawie występuje szereg zagadnień prawnych, które sprowadzają się do odpowiedzi na następujące pytania:

1. czy sprzedaż detaliczna danego produktu jest działalnością konkurencyjną w stosunku do działalności polegającej na produkcji, dystrybucji i sprzedaży hurtowej danego produktu, innymi słowy czy pojęcie rynku właściwego może obejmować różne grupy klientów (klientów detalicznych, którzy sami przyjeżdżają do punktu sprzedaży oraz klientów hurtowych, do których producent/dystrybutor przyjeżdża sam oferując im sprzedaż produktów o minimalnym wolumenie);

2. czy odsprzedaż z marżą handlową produktu zakupionego wcześniej w danym podmiocie jest działalnością konkurencyjną wobec tego właśnie podmiotu, innymi słowy czy działalność konkurencyjna może polegać na sprzedaży produktu, który nie jest substytutem produktu innego podmiotu ale jest produktem wytworzonym i dystrybuowanym wcześniej przez ten właśnie podmiot;

3. czy przy miarkowaniu kary umownej należy brać pod uwagę zachowanie pracodawcy, tj. w szczególności to, czy utrzymywanie zakazu konkurencji wobec konkretnych pracowników jest spowodowane racjonalnymi i obiektywnymi przesłankami, czy też może jest arbitralne i pozbawione transparentności oraz czy należy tu uwzględnić zasady współzycia społecznego;

4. czy odniesienie przy miarkowaniu kary umownej jej wysokości do wysokości odszkodowania za okres, który jest zbyt długi w stosunku do praktyki rynkowej, zajmowanego stanowiska (wykonywanej pracy) i praktyki stosowania zakazu przez danego pracodawcę jest prawidłowe i nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 5 k.c., art. 8 k.p.);

ewentualnie czy podstawą miarkowania kary umownej może być także rodzaj wykonywanej przez pracownika pracy.

W odpowiedzi na pozew strona powodowa wniosła o:

1. wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na brak spełnienia ustawowych przesłanek określonych przepisem art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.;

z ostrożności procesowej o:

2. oddalenie skargi kasacyjnej, jako bezzasadnej;

Ponadto, w obu przypadkach o:

3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanych nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występują istotne zagadnienia prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) oraz skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazali istnienie przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przesłanka

oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z dnia 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

W rozpoznawanej sprawie strona skarżąca nie wykazała, aby Sąd drugiej instancji dopuścił się kwalifikowanego naruszenia prawa procesowego, które czyniłoby skargę kasacyjną oczywiście zasadną. W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 227 w zw. z art. 217 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c., który w ocenie skarżących miał czynić skargę kasacyjną oczywiście zasadną należy zauważyć, że zarzut ten stanowi w istocie jedynie powtórzenie zarzutów apelacji, które podlegały rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy, zaś argumenty mające w ocenie pełnomocnika pozwanych uzasadniać ten zarzut stanowią jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu odwoławczego w tym zakresie. Należy bowiem zauważyć, że Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał i należycie uzasadnił, że okoliczności dotyczące praktyki stosowania zakazu konkurencji dla oceny w szczególności żądania zapłaty kary umownej, jej miarkowania, oceny zachowania skarżących w kontekście podjęcia

zatrudnienia w innej firmie oraz fabrykowania dowodów w sprawie w szczególności dokumentacji handlowej (faktury, maile) mającej wykazać szkodę po stronie pracodawcy są bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem fakt, że skarżący zwalniał innych pracowników z umowy o zakazie konkurencji nie oznacza automatycznie, że również umowa zawarta z pozwanymi nie obowiązuje, skoro w odniesieniu do nich powód nie zwolnił ich z umowy. Sąd drugiej instancji kilkakrotnie wskazywał również, że wystąpienie szkody nie stanowi przesłanki zasądzenia kary umownej na podstawie umowy o zakazie konkurencji, a więc prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku wykazania (lub nie) faktycznej szkody po stronie pracodawcy jest bezprzedmiotowe. Argumentacja skarżących opiera się jedynie na odmiennej ocenie znaczenia tych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy, co jednak samo w sobie nie przesądza w żadnym wypadku o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Należy przy tym zauważyć, że podstawą skargi kasacyjnej zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a na całą argumentację skarżących opiera się właśnie na dokonaniu odmiennej oceny dowodów, które brały pod uwagę Sądy obu instancji, uznając, że nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Natomiast w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 3 k.p.c. przez to, że Sąd odwoławczy nie wyciągnął żadnych wniosków ani konsekwencji z tego, że strona przeciwna posługując się spreparowaną dokumentacją i korespondencją złożyła wyjaśnienia co do okoliczności sprawy niezgodnie z prawdą, a dokonane przez nią czynności procesowe (m.in. złożenie powództwa i jego popieranie po złożeniu zeznań przez p. B. M.) były niezgodne z dobrymi obyczajami należy zauważyć, po pierwsze, że ponownie kwestia ta dotyczy okoliczności, które pozostają bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, bowiem odnoszą się one do kwestii wyrządzenia pracodawcy szkody, która nie stanowi przesłanki zasądzenia kary umownej w niniejszej sprawie. Po drugie natomiast, zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, którą podziela również skład tego sądu rozpoznający niniejszą sprawę, adresatem normy zawartej w art. 3 k.p.c. nie jest sąd, lecz strony. Strony nie mogą zatem skutecznie formułować zarzutu naruszenia przez sąd tego przepisu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2016 r., I PK 86/16, LEX nr 2191444; wyrok Sądu Najwyższego z 2 lipca 2015 r.,

V CSK 624/14, LEX nr 1766004 i powołane w nim orzeczenia). Nie można zatem skutecznie twierdzić, że Sąd drugiej instancji naruszył art. 3 k.p.c. i naruszenie to miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, skoro przepis ten nie ustanawia po stronie Sądu żadnych obowiązków procesowych, bowiem to nie Sąd jest jego adresatem.

Z kolei istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotychczas w orzecznictwie, którego wyjaśnienie może przyczynić się do rozwoju prawa. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego przyczyny przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., przedstawienie okoliczności uzasadniających rozpoznanie skargi kasacyjnej ze względu na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne polega na sformułowaniu samego zagadnienia wraz ze wskazaniem konkretnego przepisu prawa, na tle którego to zagadnienie występuje oraz wskazaniu argumentów prawnych, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, w tym także na sformułowaniu własnego stanowiska przez skarżącego. Wywód ten powinien być zbliżony do tego, jaki jest przyjęty przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 maja 2006 r., V CSK 75/06, LEX nr 1102817). Analogicznie należy traktować wymogi konstrukcyjne samego zagadnienia prawnego, formułowanego w ramach przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. oraz jego związek ze sprawą i skargą kasacyjną, która miałaby zostać rozpoznana przez Sąd Najwyższy. Zagadnienie prawne powinno, przede wszystkim, być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571), a jednocześnie być przedstawione w sposób ogólny i abstrakcyjny tak, aby umożliwić Sądowi Najwyższemu udzielenie uniwersalnej odpowiedzi, niesprowadzającej się do samej subsumcji i rozstrzygnięcia konkretnego sporu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 15 października 2002 r., III CZP 66/02, LEX nr 57240; z 22 października 2002 r., III CZP 64/02, LEX nr 77033 i z 5 grudnia 2008 r., III CZP 119/08, LEX nr 478179) i pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą, co oznacza, że sformułowane zagadnienie prawne musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie danej sprawy (postanowienia Sądu Najwyższego z 13 lipca 2007 r.,

III CSK 180/07, LEX nr 864002; z 22 listopada 2007 r., I CSK 326/07, LEX nr 560504), a w końcu, dotyczyć zagadnienia budzącego rzeczywiście istotne (poważne) wątpliwości.

W odniesieniu do zagadnień prawnych sformułowanych przez skarżących należy zauważyć, że nie mają one służyć rozstrzygnięciu istotnych wątpliwości interpretacyjnych, które miałyby ogólny i abstrakcyjny charakter. Odpowiedź na sformułowane zagadnienia prawne sprowadzałaby się do dokonania subsumcji i rozstrzygnięcia zawisłego sporu, bowiem sposób w jaki skarżący sformułował zagadnienia prawne wskazuje jedynie na chęć uzyskania od Sądu Najwyższego odmiennej oceny stanu faktycznego, niż ta dokonana przez Sądy powszechne.

Ponadto należy zauważyć, że skarżący próbuje również narzucić Sądowi Najwyższemu swoją wizję stanu faktycznego niniejszej sprawy, bowiem w żadnym miejscu Sądy rozpoznające sprawę nie ustaliły, aby okres za jaki przyznano odszkodowanie był zbyt długi w stosunku do praktyki rynkowej, zajmowanego stanowiska (wykonywanej pracy) i praktyki stosowania zakazu przez danego pracodawcę. Należy zatem wyraźnie podkreślić, że Sąd Najwyższy, jako sąd prawa, jest związany stanem faktycznym ustalonym przez Sądy *meriti*, zaś rolą skargi kasacyjnej nie jest modyfikowanie stanu faktycznego ustalonego przez te sądy w sposób odpowiadający stronie postępowania niezadowolonej z rozstrzygnięcia. Przyjęcie bowiem takiej funkcji skargi kasacyjnej uczyniłoby z Sądu Najwyższego zwykły sąd trzeciej instancji, co jest sprzeczne z założeniami leżącymi u podstaw uregulowania instytucji skargi kasacyjnej w Kodeksie postępowania cywilnego.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 98⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie zawarte w pkt 2 ma swoją podstawę w art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

